

Sygn. akt II K 406/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2013r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Andrzej Muszka

Protokolant: Dominika Lechowska

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2013r.

sprawy **R. J.**

syna J. i M. z domu J.

urodzonego (...) w J.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 27 sierpnia 2012r. w J., woj. (...) przy ul. (...), na terenie polnej drogi, naraził M. N. (1) i jego 13 – letniego syna K. N., na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, poprzez ściganie ciągnikiem marki U., nr rej. (...), wymienionych jadących rowerami i najechanie M. N. (1), wskutek czego spadł on z roweru wprost pod nadjeżdżający ciągnik,

tj. o czyn z art. 160 §1 k.k.

2. w dniu 27 sierpnia 2012r. w J., woj. (...), przy ul. (...), na terenie polnej drogi, wypowiadał wobec M. N. (1) i jego 13 – letniego syna K. N., groźby karalne, w ten sposób, że używając słów wulgarnych powszechnie uważanych za obelżywe, zagroził uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190 §1 k.k.

I. uznaje oskarżonego **R. J.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 160 §1 k.k. i za to na podstawie art. 160 §1 k.k. wymierza mu karę 8 /ośmiu/ miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego **R. J.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 190 §1 k.k. i za to na podstawie art. 190 §1 k.k. wymierza mu karę 3 /trzech/ miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 §1 k.k. orzeczone w pkt. I i II wyroku wobec oskarżonego **R. J.** kary łączy i wymierza karę łączną 8 /ośmiu/ miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 29 ust 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. M. kwotę 420 zł plus 96,60 zł VAT tytułem zwrotu kosztów udzielonej obrony z urzędu;

V. na podstawie art. 624 §1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego **R. J.** od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

UZASADNIENIE

27 sierpnia 2012 r. w J.M. N. (1)wspólnie z niespełna trzynastoletnim synem K.udał się na wycieczkę rowerową polnymi drogami przebiegającymi w pobliżu ulicy (...). Na stanowiącym własność R. J.polu, obsianym mieszanką zbożową, zauważyli pojedyncze sztuki słonecznika. Uznając, że stanowi on odpad postanowili zabrać go do miejsca zamieszkania, celem użycia jako ozdoby. Zauważył to nadjeżdżający ciągnikiem rolniczym R. J., który ze znaczną prędkością zaczął zbliżać się w ich kierunku. Używając wulgarnych określeń, krzykiem nakazał im opuszczenie pola, wyrzucenie słoneczników, a następnie odjechanie. Groził przy tym M. N. (1)i K. N.pozbawieniem życia. Gdy podjechał do stojących w pobliżu rowerów pokrzywdzonych ponownie nakazał im wulgarnie oddalenie się z miejsca zdarzenia, grożąc załuczeniem. Nie reagował na podejmowane przez M. N. (1)próby rozmowy i przeproszenia. Dbając o bezpieczeństwo syna, wobec obawy nieobliczalnego zachowania rolnika, M. N. (1)polecił synowi by odjechał rowerem z miejsca zdarzenia. Sam pozostał na miejscu, w dalszym ciągu próbując nawiązać rozmowę. Przeprosił R. J.za wyrządzenie szkody i zaoferował zapłatę za zerwane słoneczniki. R. J.zareagował wyjściem z kabiny ciągnika i ruszył w kierunku M. N. (1)trzymając w ręku metalową łyżkę do opon. Wulgarnie nakazywał M. N. (1)wyrzucenie słoneczników i odjechanie z miejsca zdarzenia. Groził przy tym załuczeniem. Następnie uderzył z zamachu łyżką w zasłaniającego się ręką M. N. (1), wywołując powstanie krwiaka. Obawiając się o własne zdrowi M. N. (1>wycofał się, złapał na rower i pośpiesznie odjechał, jadąc za synem w stronę lasu. R. J.wsiadł ponownie do ciągnika i udał się za nim. Gdy M. N. (1)stwierdził, że dystans pomiędzy nim, a uciekającym z przodu synem się niebezpiecznie zmniejsza, ponownie zjechał na łąkę, by podjąć kolejną próbę rozmowy. Gdy R. J.wyskoczył z ciągnika, M. N. (1)ponownie wzywał go do uspokojenia się. Mimo iż M. N. (1>wyrzucił już uprzednio słoneczniki, R. J.nadal krzyczał do niego wulgarnie by je wyrzucił i odjechał. Nadbiegał przy tym w kierunku M. N. (1). M. N. (1>widząc zachowanie R. J.ponownie podjął ucieczkę na rowerze. Jadąc ciągnikiem w niewielkiej odległości za M. N. (1)i kilkanaście metrów za K. N.R.krzyczał wulgarnie, że ich rozjedzie. Chroniąc syna M. N. (1)jechał środkiem ścieżki. Następnie R. J.przyspieszył i najechał na tylne koło roweru uciekającego M. N. (1). W związku ze zniszczeniem tylnego koła oraz uszkodzeniem tylnej części ramy, rower załamał się pod M. N. (1)powodując, że M. N. (1>upadł pomiędzy przednie koła nadjeżdżającego ciągnika, powodując uszkodzenie naskórka dłoni i kolan. R. J.zatrzymał ciągnik. Przednie koła znajdowały się na wysokości podudzi M. N. (1). M. N. (1>wyczołgał się spod ciągnika. W tym czasie K. N., obserwując zdarzenie z odległości kilkunastu metrów, płacząc krzyczał do ojca, czy żyje. Na pytanie M. N. (1)„coś ty człowieku zrobił” R. J.odpowiedział, iż mówił mu, wulgarnie, aby się oddalił, że go pozbawi życia, że powinien był się oddalić i nie wchodzić na jego pole. Stwierdził wulgarnie iż załatwi tego drugiego. R. N.wycofał ciągnik by następnie ruszyć w stronę K. N.. Wulgarnie krzyczał, że go pobije. Broniąc syna M. N. (1>wskoczył do kabiny ciągnika by go unieruchomić. Krzyczał do R. N., by się uspokoił i zatrzymał ciągnik, nie kontynuował pościgu za dzieckiem. R. J.zareagował ponownym wyciągnięciem łyżki metalowej którą wymachiwał w kierunku M. N. (1), próbując go uderzyć i wyrzucić z szoferki. M. N. (1>wyszarpnęła łyżkę z rąk R. N.oraz zdołał zmniejszyć obroty ciągnika, powodując jego zatrzymanie. Do miejsca, w którym przebywali przyjechał drugim ciągnikiem rolniczym syn R. J.. Nakazał, używając wulgarnych sformułowań, puszczenie R. J., którego M. N. (1>w tym czasie trzymał za ubranie. M. N. (1>poinformował A. J.i H. J., że R. J.próbował go rozjechać, zniszczył rower i pobił. A. J.stwierdził, iż M. N. (1>powinien odejść gdyż w przeciwnym razie ponownie zostanie pobity. M. N. (1>weswał funkcjonariuszy Policji do przeprowadzenia interwencji. W tym czasie R. J.oraz członkowie jego rodziny odjechali w kierunku pola rolnego znajdującego się w pobliżu ul.(...).

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. J. k. 36zeznania świadka M. N. (1) k. 9-11, k. 57-58, H. J. k. 14 , K. N. k. 16, częściowo zeznania świadka A. J. k. 13 , W. Z. k. 21, opinia sądowo – psychologiczna k. 18,

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji wysłuchali relacji obu stron zdarzenia, sporządzili dokumentację dotyczącą kolizji drogowej oraz pouczyli strony o możliwości złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w jednostce Policji. Następnego dnia M. N. (1) udał się do miejsca zamieszkania R. J., by przeprosić za kradzież słoneczników oraz ustalić sposób naprawienia przez R. J. roweru. R. J. odmówił przyjęcia pieniędzy za słoneczniki i

stwierdził, iż M. N. (1) winien się cieszyć, że zdarzenie nie skończyło się gorszymi następstwami. Zagroził, iż M. N. (1) będzie płacił za jego złamaną rękę. Nakazał M. N. (1) opuszczenie jego miejsca zamieszkania.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. J. k. 36, zeznania świadków: M. N. (1) k. 9-11, K. K. (2) k. 12, A. J. k. 13, H. J. k. 14, K. N. k. 16, W. Z. k. 21, M. P. k. 65, opinia sądowo – psychologiczna k. 18

w wyniku zdarzenia K. N. zaprzestał jazdy na rowerze, przez kolejne noce po zdarzeniu miał zaburzenia snu, płakał w nocy. Również M. N. (1) zaprzestał jazdy na rowerze. Strach wywołany przez odgłos zbliżających się pojazdów mechanicznych uniemożliwia mu jazdę.

Dowód: zeznania świadka S. N. k. 15, zeznania świadka M. N. (2) k. 57-58

W wyniku zadanych uderzeń R. J. doznał złamania kości V lewego śródreżca z przemieszczaniem oraz otarcia i stłuczenia lewego uda

dowód: Karta informacyjna z leczenia k. 7 opinia sądowo – lekarska k. 8

R. J. nie był dotychczas karany sądownie. R. J. nie jest upośledzony umysłowo, ani chory psychicznie. Posiada cechy ograniczonego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego bez znaczenia orzeczniczego w niniejszej sprawie. W czasie przedmiotowych zdarzeń nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozumienia zarzucanych mu czynów, a ni pokierowania swoim postępowaniem. Stan jego zdrowia psychicznego umożliwia przebywanie w warunkach zakładu karnego.

Dowód: dane o karalności k. 30, opinia sądowo – psychiatryczna k. 78-79,

R. J. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. W czasie przesłuchania podczas postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że w dniu zdarzenia udał się ciągnikiem wraz z kosiarką by skosić mieszaną zbóż. Na należącym do niego polu zauważył dwóch nieznaną mężczyzn, zrywających słoneczniki. Ich rowery stały przy polu. Zaczął do nich krzyczeć, wulgarnie, by zostawili słoneczniki i odjechali. Mężczyźni podbiegli do rowerów i ze słonecznikami odjechali. Oskarżony pojechał za nimi, by odzyskać słoneczniki, w tym celu przyspieszył. Z uwagi na ten sam wzrost nie zorientował się, że jeden z nich to kilkunastoletni chłopak. Pierwszy odjechał na znaczną odległość, drugi, jadący bliżej ciągnika, zjechał na łąkę. Oskarżony wyskoczył z kabiny z łyzką do opon i wyzywając mężczyznę wulgarnie zażądał pozostawienia słoneczników. Mężczyzna wraz ze słonecznikami wsiadł na rower i odjechał. Oskarżony wrócił do ciągnika i jechał za nim. Mężczyzna droczył się, zwalniał, odwracał i z drwiącą miną nie chciał odrzucić słoneczników. Oskarżony zdenerwował się, lekko przyspieszył i uderzył w rower. Rower się wywrócił, mężczyzna z niego zeskoczył, a oskarżony zatrzymał ciągnik. Wyjaśnił, że pokrzywdzony nie wpadł pod jego ciągnik ponieważ wówczas oskarżony by go przejechał. Gdy oskarżony wycofywał ciągnik pokrzywdzony wskoczył na stopień przy kabinie i zaczął go szarpać za ubranie. Broniąc się przed tym zachowaniem chwycił metalową łyzkę do opon i dwukrotnie uderzył pokrzywdzonego. Pokrzywdzony wyrwał mu łyzkę i zaczął go uderzać po lewej ręce i po lewym udzie. Odłożył łyzkę i żądał aby oskarżony wysiadł z ciągnika. R. J. wyjaśnił, że w związku z faktem, iż pokrzywdzony uprzednio odrzucił słoneczniki, chciał stamtąd odjechać. Cofając wjechał na cudze pole. Chcąc uniknąć wyrządzenia szkody w polu wyłączył silnik. W tym momencie nadjechała żona oskarżonego z synem, a pokrzywdzony odszedł w kierunku swojego roweru. Oskarżony z rodziną odjechali na pole kosić. Przyznał, że w rowerze uległo uszkodzeniu koło. Po około 15 minutach przyjechali funkcjonariusze Policji. Z pokrzywdzonym rozmawiali już spokojnie. Następnego dnia pokrzywdzony przyszedł do jego miejsca zamieszkania i zaproponował zapłacić za słoneczniki w zamian za zapłatę za uszkodzony rower. Oskarżony poinformował go, że ciągnik posiada ubezpieczenie, aby dochodził naprawienia szkody od zakładu ubezpieczeń. Zaprzeczył wypowiedaniu gróźb wobec pokrzywdzonych. Podał przy tym, iż z racji głośnej pracy ciągnika pokrzywdzeni nie mogli słyszeć jego słów. Dodał, że w rower uderzył w wyniku zdenerwowania kradzieżą i faktem, że pokrzywdzony nie chciał wyrzucić słoneczników.

Również w czasie rozprawy sądowej oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Od interweniujących funkcjonariuszy Policji nie dostał bowiem nawet mandatu, a jedynie pouczenie. Pokrzywdzony

żadnemu z funkcjonariuszy policji nie skarżył się na temat gróźb. Słoneczniki zerwane przez pokrzywdzonych wchodziły w skład wysianej mieszanki, nie były to samosiejki. Gdy zobaczył pokrzywdzonych, wulgarnie nakazał im pozostawienie słoneczników i oddalenie się. Każdy z pokrzywdzonych miał po kilka najładniejszych słoneczników. Wyjaśnił, iż ze złodziejami nie ma żartów. Podał, że gdy pokrzywdzony spadał z roweru, nawet rękami nie dotknął ziemi. W wyniku zadanych przez pokrzywdzonego uderzeń, miał złamaną kość dłoni. Przez pięć tygodni była ona zagipsowana. Podał, iż w chwili uderzenia jechał z prędkością około 7-8 kilometrów na godzinę, jego ciągnik waży 2-2,5 tony.

SĄD ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów, już choćby z racji wewnętrznej sprzeczności nie zasługiwały na przydanie im waloru wiarygodności. Sam oskarżony przyznał bowiem, iż przedmiotowym ciągnikiem ścigał obu pokrzywdzonych, a następnie w zdenerwowaniu przyspieszył prowadzonym ciągnikiem i doprowadził do uderzenia w jadącego przed nim pokrzywdzonego, powodując upadek. Zasady doświadczenia życiowego uczą, iż najechanie na niezabezpieczoną przed takimi zdarzeniami wysoce specjalistycznymi środkami ochrony osobę ważącym przeszło dwie tony ciągnikiem stanowi oczywiste zagrożenie nie tylko dla zdrowia, ale i dla życia pokrzywdzonego. Równie oczywisty jest bowiem fakt, iż uderzając przedmiotowym ciągnikiem w poprzedzającego rowerzystę nie sposób przewidzieć toru jego upadku, a zatem nie można wykluczyć, iż upadnie on pod jedno z kół przedniej osi ciągnika. Wyjaśnienia oskarżonego wbrew jego twierdzeniu o nie przyznaniu do popełnienia opisanego czynu pozwoliły także na ustalenie faktu ścigania pokrzywdzonych oraz przyspieszenia w celu uderzenia w rower. Mając powyższe okoliczności na uwadze fakt nie przyznania się przez oskarżonego do popełnienia czynu opisanego w punkcie 1 części wstępnej wyroku należy uznać wyłącznie za wyraz przyjętej przez niego linii obrony.

Następnie Sąd zważył, że gdy mieć na uwadze stopień agresji przyznawanej przez oskarżonego, przejawiający się w jego gotowości do uderzenia ciągnikiem w poprzedzającego go rowerzystę, jak i wyżej opisany sposób sformułowania linii obrony, nie budzi wątpliwości wiarygodność zgodnych w tym zakresie twierdzeń pokrzywdzonych, iż R. J. groził im uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia. Za trafnością tych twierdzeń przemawia również pozostały kontekst zdarzeń, jak choćby przyznawany przez oskarżonego fakt pierwszego opuszczenia ciągnika z metalową łyżką do opon w dłoni. Przedmiot ten może służyć bowiem właśnie do uszkodzenia ciała i pozbawienia życia. O wiarygodności tych twierdzeń świadczy także następujący po tym momencie przebieg zdarzeń, a to ponowne opuszczenie ciągnika z łyżką metalową do opon w dłoni i wreszcie uderzenie w pokrzywdzonego. Opisane przez pokrzywdzonego, a negowane przez oskarżonego wyrażanie gróźb stanowi logiczne uzupełnienie zachowania, które w swoich wyjaśnieniach opisał oskarżony, a to wskazanego użycia metalowej łyżki do opon oraz najechania na rowerzystę. Wyrażanie gróźb pozostaje także w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego uczącymi, iż sprawcy próbując dokonać uszkodzenia ciała czy też pozbawić życia w znaczącej ilości przypadków czyny te poprzedzają właśnie wyrażaniem gróźb. Sąd miał przy tym na uwadze, iż relacja obu pokrzywdzonych, w przeciwieństwie do relacji oskarżonego, cechuje się pełnym obiektywizmem. M. N. (1) w swoich zeznaniach nie unikał okoliczności go obciążających, jak obiektywne przyznanie wejścia na cudze pole celem zerwania słoneczników, czy uderzenie łyżką metalową oskarżonego. Zważywszy na fakt, iż jego zeznania pozostają w zgodzie z treścią zeznań złożonych przez K. N., Sąd uznał relacje obu pokrzywdzonych za polegające na prawdzie. Odnosząc się do zeznań drugiego z pokrzywdzonych Sąd kierował się przy tym przyjętymi za własne wnioskami opinii biegłej z zakresu psychologii, zgodnie z którymi procesy spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń u małoletniego K. N. przebiegają prawidłowo, a w czasie składania zeznań nie wystąpiły symptomy konfabulacji. Zeznania tych świadków pozwoliły na odtworzenie pełniejszego niż zapamiętany i przywoływany przez oskarżonego stanu faktycznego w sprawie. Niezależnie zatem od relacji oskarżonego w oparciu o treść zeznań świadków Sąd poczynił ustalenia dotyczące prób ugodowego zakończenia sporu przez M. N. (1), powodów utrzymywania dystansu za K. N. i wreszcie zachowania oskarżonego po najechaniu na rower M. N. (1). Świadczenie ci nie pozostawali uprzednio w żadnym konflikcie z oskarżonym. Zważywszy na obiektywny charakter ich relacji, której to cechy nie sposób przypisać wyjaśnieniom oskarżonego, realizującego wytyczne przyjętej linii obrony, Sąd doszedł do przekonania, iż żaden z pokrzywdzonych nie miał interesu w niezgodnym z prawem obciążaniu R. N. treścią swoich zeznań.

W procesie odtwarzania stanu faktycznego w sprawie Sąd skorzystał także z treści uznanych za częściowo polegające na prawdzie zeznań świadka A. J. oraz z treści uznanych za polegające co do zasady na prawdzie zeznań świadka H. J.. Odnosząc się do treści ich relacji należy zauważyć, iż nie byli oni bezpośrednimi świadkami zajścia, na miejsce przyjechali już po zdarzeniach opisanych w części wstępnej wyroku. Z tego względu, jak i mając na uwadze ich lakoniczność, rolę tych zeznań dla ustaleń poczynionych w procesie należy uznać za ograniczoną. W oparciu o ich treść Sąd pomocniczo ustalił okoliczności związane z odjazdem oskarżonego z miejsca zdarzenia, a także interwencją funkcjonariuszy Policji. Kierując się natomiast zasadami doświadczenia życiowego, mając przy tym na uwadze wyżej przytoczone okoliczności świadczące o wiarygodności zeznań złożonych przez pokrzywdzonych, Sąd nie uznał za polegające na prawdzie twierdzeń A. J., powtórzonych za wyjaśnieniami oskarżonego, zgodnie z którymi w chwili ich pojawienia się w miejscu zdarzenia oskarżony wycofywał ciągnik. W tym zakresie Sąd zważył, iż pokrzywdzony nie miałby innego, jak tylko skierowanego na obronę syna, motywu wskoczenia na stopień ciągnika i podjęcia działań mających na celu jego unieruchomienie. Na marginesie należy zauważyć, iż zeznania obu tych świadków cechowała stronniczość, eksponowali oni wyłącznie cechy korzystne z punktu widzenia obrony oskarżonego, jak wyłącznie roszczeniowy charakter wizyty w miejscu zamieszkania oskarżonego, czy pominięcie treści informacji udzielonej A. J. przez M. N. (1) niezwłocznie po zdarzeniu. Przytoczone względy musiały skutkować przydaniem statutu pomocniczego materiału dowodowego w odtwarzaniu stanu faktycznego, ich treść nie podważyła zdaniem Sądu trafności uprzednich rozważań o wiarygodności relacji złożonych przez pokrzywdzonych.

Także pomocniczy charakter miały zeznania świadka M. P., który jak sam przyznał rozmawiał z synem oskarżonego, przy kawie, o przebiegu postępowania dowodowego w sprawie. Na marginesie należy zauważyć, iż fakt ten przekonuje o posiadaniu informacji w tym zakresie przez A. J., co świadczy o konsultowaniu tych okoliczności bądź to z oskarżonym bądź też jego żoną. Zeznania świadka M. P. były pomocne w odtworzeniu okoliczności dotyczących wyrażonej przez pokrzywdzonego w czasie wizyty u oskarżonego chęci zapłaty za ścięte słoneczniki, jak i żądania naprawienia uszkodzonego roweru.

Zeznania świadków K. N. i W. Z. nie budziły wątpliwości co do swojej wiarygodności. Sąd miał na uwadze, iż z uwagi na ich lakoniczność, były one pomocne w zasadzie w zakresie odtwarzania wyłącznie przebiegu samej ich interwencji. Nie wniosły one istotnych okoliczności co do przebiegu rozpoznawanych zdarzeń, opisanych w części wstępnej wyroku.

Zeznania świadka S. N., korespondujące z relacją M. N. (2), Sąd uznał za polegające w całej rozciągłości na prawdzie. Przytoczone przez świadka fakty dotyczące wpływu omawianych zdarzeń na zachowanie jej męża i dziecka pozostają w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego uczącymi, iż tak stresogenne przeżycia mogą zarówno prowadzić do zaburzeń snu u dziecka, ataków płaczu, jak i lęku przed korzystaniem z roweru. Również zatem i te zeznania mogły stanowić podstawę kategoriycznych ustaleń stanu faktycznego w sprawie.

Swoje ustalenia w sprawie Sąd oparł także na treści zgromadzonych w aktach postępowania dokumentów, których treść nie była kwestionowana przez strony postępowania. Zostały one sporządzone przez upoważnione do tego osoby, w przewidzianej prawem formie.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego, a także zeznania świadków oraz dokumenty stanowiące dowód w sprawie pod kątem ich wiarygodności, czyniąc w oparciu o nie ustalenia faktyczne, Sąd uznał, że oskarżony R. J. swoim zachowaniem w dniu 27 sierpnia 2012 r. wyczerpał znamiona czynu z art. 160§1 kk

Nie budzi w tym zakresie wątpliwości fakt narażenia pokrzywdzonych na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, gdy mieć na uwadze rażącą dysproporcję mas pojazdów jakimi dysponowały strony sporu oraz sposób zachowania oskarżonego, ścigającego pokrzywdzonych i związanego z tym pościgiem potrącenia przeszło dwutonowym ciągnikiem rowerzysty, poprzez najechanie go od tyłu. Sąd zważył, iż wyłącznie przytomność umysłu M. N. (1), chroniącego w czasie zdarzenia swojego małoletniego syna oraz szczęśliwy zbieg okoliczności w czasie potrącenia spowodował, iż pokrzywdzony nie wpadł pod żadne z kół ciągnika kierowanego przez oskarżonego. Swoim zachowaniem oskarżony doprowadził zatem do powstania stanu bezpośrednio zagrażającego życiu lub zdrowiu pokrzywdzonych. Dalej idące następstwa zachowania oskarżonego nie ziściły się wyłącznie dzięki wskazanemu przez Sąd zachowaniu

pokrzywdzonego, jak i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Nie budzi wątpliwości, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym. Zdenerwowany ucieczką sprawców, przyspieszył ciągnikiem godząc się na zaistnienie oczywistego gdy mieć na uwadze okoliczności zdarzenia, bezpośredniego zagrożenia.

Następnie Sąd uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż oskarżony w 27 sierpnia 2012 r. groził uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia pokrzywdzonym, wzbudzając nich uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione, czym wyczerpał znamiona czynu z art. 190§1 kk

W oparciu o ocenę elementów przedmiotowo - podmiotowych leżących w granicach czynów zarzucanych oskarżonemu Sąd przyjął, że cechują się one znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Przyjęty stopień społecznej szkodliwości pierwszego czynu wynika z oczywistej dysproporcji wagi motywu działania oskarżonego do wartości dóbr narażonych jego zachowaniem. Nie bez znaczenia dla ustalonego stopnia społecznej szkodliwości tych czynów pozostaje naruszenie przez oskarżonego podstawowego w społeczeństwie obowiązku dorosłych względem dzieci, a polegającego na wychowawczym nie zaś demoralizującym oddziaływaniu. Nie bez znaczenia dla stopnia społecznej szkodliwości pozostawała również treść wyrażanych gróźb.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował fakt uprzedniego zerwania słoneczników z pola oskarżonego. Nie mogło to mieć jednakże znaczącego wpływu na rozmiar kary wymierzonej oskarżonemu, gdy mieć na uwadze postawę pokrzywdzonego, od samego początku dążącego do ugodowego i w pełni satysfakcjonującego dla pokrzywdzonego zakończenia sporu, wyrażającego przy tym swój żal z powodu uprzedniego zachowania.

Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary Sąd potraktował długotrwałość zachowania oskarżonego, nie ustępującego pomimo podejmowania kolejnych prób ugody przez pokrzywdzonego, desperacko chroniącego swojego syna przed niespotykaniem w takich okolicznościach agresywną postawą R. J..

Łącząc wymienione wyżej okoliczności z dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk, w szczególności stopniem społecznej szkodliwości czynów i stopniem winy oskarżonego R. J., Sąd uznał, że kary w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności za pierwszy z przypisanych mu czynów i 3 miesięcy pozbawienia wolności za drugi czyn będą odpowiednie. Zdaniem Sądu tak wymierzone kary nie będą dla oskarżonego nadmierną dolegliwością, skoro pomimo istnienia wymienionych okoliczności mających wpływ na stopień społecznej szkodliwości i okoliczności obciążających, ich wymiar pozostaje w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Z drugiej strony Sąd wnioskował, że nie jest konieczne wymierzanie mu kar surowszych by osiągnięte zostały cele postępowania i cele kary. Orzeczone kara winny spełnić stawiane przed nimi zadania zarówno w świetle oddziaływania wychowawczego, jak i zapobiegawczego. Spełnią zatem wszystkie wymogi stawiane przed nimi przez przepisy karne.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk wymierzone oskarżonemu powyżej kary pozbawienia wolności Sąd połączył i jako karę łączną wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Pomędzy przestępstwami popełnionymi przez oskarżonego zachodził bliski związek czasowy i podmiotowo - przedmiotowy. W ocenie Sądu przemawiało to za zasadnością skorzystania z zasady absorpcji. Mając to na uwadze Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności, która w ocenie Sądu jest karą współmierną do wagi i charakteru popełnionych czynów i wystarczającą dla potrzeb resocjalizacji oskarżonego.

Kara orzeczona względem oskarżonego jest niższa niż dwa lata pozbawienia wolności, dlatego też istniała formalna podstawa do warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd na podstawie całokształtu okoliczności sprawy i kierując się przesłankami określonymi w art. 69 § 1 i 2 kk, wnioskował, że nie zachodzą jednakże okoliczności pozwalające na skorzystanie z dobrodziejstwa tej instytucji względem R. J.. Sąd miał na uwadze fakt uprzedniej niekaralności oskarżonego, tym niemniej wobec oskarżonego nie można postawić pozytywnej prognozy, iż pomimo niewykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności nie popełni on ponownie przestępstwa. Tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności sprawi, iż oskarżony zrozumie naganność swojego postępowania, wzbudzi ona u oskarżonego refleksję o stopniu i charakterze zagrożenia wywołanego zwłaszcza czynem przypisanym mu w punkcie pierwszym sentencji. Wyłącznie w ten sposób, gdy zważyć na całkowicie bezkrytyczną postawę oskarżonego, osiągnięty zostanie efekt wychowawczy kary. Tak wymierzona kara wzbudzi również pożądany efekt zapobiegawczy na płaszczyźnie prewencji

ogólnej. Sąd na podstawie całokształtu powyższych okoliczności sprawy i kierując się przesłankami określonymi w art. 69 § 1 i 2 kk, wnioskował zatem że konieczna jest izolacja oskarżonego , ponieważ jedynie resocjalizacja w warunkach zamknięcia może skutecznie wpłynąć na postawę R. J..

Orzeczenie w punkcie IV znajduje swoje umocowanie w treści przytoczonego w nim przepisu.

Z uwagi na fakt, że wobec R. J. orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności, która na czas jej odbywania pozbawi go środków utrzymania, Sąd zwolnił oskarżonego na podstawie art.624§1 kpk od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa, uznając , iż nie jest on w stanie ponieść ciężaru tych kosztów .